



Królowo Polski, módl się za nami! (obraz artysty-malarza Konarzewskiego).

ŚLĄSKA PIELGRZYMKA JUBILEUSZOWA ZWIEDZIŁA W DRODZE POWROTNEJ WIEDEŃ.



Widok na wieżę katedry św. Stefana. W katedrze tej umieszczony jest na jednym z pomników bohaterski nasz król Jan III Sobieski.



Kościół oo. Minorytów, obok tego kościoła ustawiono skromny pomnik św. Klemensa Hofbauera (p. nr. 14 „Gościa“).



Kościół wotywny na Placu Wolności.



Dunaj z widokiem na górę Kahlenberg. Na szczycie tej góry w dniu 12 września 1683 ustawili się w szyku bojowym wojska przybyłe na odsiecz oblężonego Wiednia. W kaplicy na Kahlenbergu odprawił Mszę św. o. Marco d'Aviano, do Mszy św. służył sam król Sobieski. Kościół na Kahlenbergu należy dziś do polskiego Zgromadzenia oo. Zmartwychwstańców — artysta polski Józef Mehoffer ozdobił świątynię obrazami, których treścią jest odsiecz Wiednia. Kaplicę Sobieskiego zdobią herby rycerzy polskich w ogólnej liczbie około 100.



Parlament.



Ratusz, siedziba najwyższych władz krajowych i miejskich.



Rozrywki Wiedeńczyków w ulubionym przez nich ogrodzie „Prater“.

Pierwsza Niedziela po Zmartwychwstaniu Pańskim

Lekcja z I listu św. Jana (5, 4 — 10).

Najmiłsi! Wszystko, co się narodziło z Boga, odnosi zwycięstwo nad światem, a tem zwycięstwem, pokonywajacem świat, jest wiara nasza. Któż jest zwycięzcą świata, jeśli nie ten, kto wierzy, że Jezus jest Synem Bożym? To ten sam Jezus Chrystus, który przyszedł przez wodę i krew, nie w wodzie tylko, lecz w wodzie i krwi. A sam Duch świadczy, że Chrystus jest prawdą. Albowiem trzej są, którzy świadectwo dają w niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty, a ci trzej jednym są; a trzej też są, którzy świadectwo dają na ziemi: Duch, woda i krew, a ci trzej są zgodni. Jeżeli przyjmujemy świadectwo ludzi to świadectwo Boże jest mocniejsze; a to jest świadectwem Boga, mocniejszym, że świadczył o Synu Swoim. Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo Boże w sobie.

Ewangelja św. Jana (20, 19 — 31).

W on czas: O zmroku dnia owego, który był niedzielą, — mimo, że drzwi były zamknięte, gdzie uczniowie byli zgromadzeni z obawy przed Judejczykami, — przyszedł Jezus i stanął w pośrodku i rzekł do nich: „Pokój wam!” A po tych słowach pokazał im ręce i bok; uczniowie zaś ucieszyli się, uirzawszy Pana.

Rzekł im więc powtórnie: „Pokój wam! Jako Mnie posłał Ojciec, tak i Ja was posyłam.” A po tych słowach tchnął i rzekł im: „Weźmijcie Ducha Świętego; którym odpuszcicie grzechy, sa im odpuszczone; a którym zatrzymacie, sa zatrzymane.”

Tomasz zaś, nazywany Didymus, jeden z Dwunastu, nie był z nimi, kiedy Jezus przyszedł. Inni przeto uczniowie mówili mu: „Widzieliśmy Pana.” Ale on im odrzekł: „Jeśli nie ujrzę śladu gwoździ na rękach Jego i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, a ręki mojej nie włożę w bok Jego — nie uwierzę.” A po ośmiu dniach uczniowie Jego byli znowu w domu, a Tomasz z nimi. Jezus przyszedł pomimo drzwi zamkniętych i stanął w pośrodku i przemówił: „Pokój wam!” Potem rzecze do Tomasza: „Włóż palec twój tutaj i oglądaj ręce Moje; podnieś także rękę swą i włoż ją do boku Meo, a nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym.” Odpowiedział Tomasz i rzekł doń: „Pan mój i Bóg mój”. Jezus mu rzecze: „Żeś Mnie ujrzał, Tomaszu, uwierzyłeś. Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli!” — Wiele też innych cudów dokonał Jezus w oczach Swych uczniów, których nie zapisano w tej księdze. To zaś napisano, abyście uwierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Bożym, i abyście, wierząc, mieli żywot w Imię Jego.

Królowo Polski, módl się za nami!

W chwili, gdy na Polskę wały się nieszczęścia, a kraj zaczynał powstawać przeciw najezdzy - Szwedowi, Jan Kazimierz, ówczesny król polski, przed obrazem Najśw. Panny Łaskawej we Lwowie, składał śluby, oddając Polskę w opiekę Przemóżnej Pani:

„Wielka Boga - Człowieka Matko, Najświętsza Dziewico! Ja, Jan Kazimierz, za zmiłowaniem Syna Twego, Króla królów, Pana mego i z Twego miłosierdzia król do Przenajświętszych stóp Twoich upadłszy, Ciebie za Patronkę moją i za Królowę państw moich dzisiaj obieram, i siebie i królestwo moje polskie i księstwo litewskie, ruskie, pruskie mazowieckie, żmudzkie, inflanckie, smoleńskie, czernihowskie, jako też wojsko obydwóch narodów i wszystkich lud Twojej szczególnej opiece i obronie polecam, a Twej pomocy i miłosierdzia w tym oplakanym, zamieszanym królestwa mego stanie przeciw nieprzyjaciółom św. Rzymskiego Kościoła pokornie wzywam.

A ponieważ największymi dobrodziejstwami Twemi związany, pałam wraz z narodem moim gorącą chęcią wstąpienia w nową służbę u Ciebie, przeto przyrzekam Ci i Synowi Twemu, Panu Jezusowi Chrystusowi, w moim i senatorów i ludów moich imieniu, że z wszelką usilnością będę szerzył w ziemiach królestwa mego cześć i nabożeństwo dla Ciebie. Obiecuję wreszcie i ślubuję, że skoro tylko za przemożnem Twojem pośrednictwem i Syna Twego wielkiem zmiłowaniem, nad nieprzyjaciółmi, a szczególnie nad Szwedami, odniosę zwycięstwo, u św. Stołicy Apostolskiej wyjednam, aby dzień dzisiejszy, na podziękowanie Tobie i Synowi Twemu po wieczne czasy był obchodzony i święcony, i dołożę z biskupami moimi starania, aby te śluby i ludy moje wypełniły.

Gdy zaś z wielkim bólem serca wyraźnie widzę, że za łzy i ucisk włóścian Syn Twój, sedzia sprawie-

dlivy, smaga królestwo moje w ostatniem siedmioletniu powietrzem, wojnami i innemi klęskami, przeto przyrzekam i ślubuję, że po przywróceniu pokoju, wraz ze wszystkimi stanami, wszelkich użyję środków, celem odwrócenia dalszych nieszczęść i postaram się, aby lud w mojem królestwie od wszelkich obciążeń i niesprawiedliwego ucisku uwolnić.

Spraw i to, najmiłosierniejsza Pani i Królowo, i uprosz łaski Twego Syna, abym zdołał wypełnić te śluby, do których-eś mię, senatorów i stany królestwa mego natchnęła”.

Mijały dziesiątki, a nawet setki lat, a śluby Jana Kazimierza pozostawały niewypełnione.

Dopiero w XIX i XX wieku doczekaliśmy się tej szczęśliwej chwili, że Leon XII. wyznaczył na pierwszą niedzielę maja uroczystość Królowej Korony Polskiej, a Pius XI. przeniósł tę uroczystość na dzień 3 maja i podniósł ją do godności święta kościelnego.

Mamy więc Przemóżną Królowę, bo Królową naszą jest Królowa nieba i ziemi.

I dziś na jasnym błękitie nieba naszej ojczyzny, ukazują się złowrogie ciemne chmury. Są w naszej ojczyźnie ludzie, którzy chcieliby pozbawić Kościół katolicki w Polsce tego znaczenia, jakie przysługuje mu z prawa Bożego. Są ludzie u nas, którzy chcieliby odchrześcijanić rodzinę, szkołę, życie publiczne i prywatne, chcieliby odrzeć małżeństwo z charakteru sakramentalnego, chcieliby wprowadzić szkoły świeckie bez religij, chcieliby wyrzucić Chrystusa z parlamentu, rządu, sądów, fabryk, przedsiębiorstw.

Światłością, Słońcem życia ludzkiego jest Chrystus. Ludzie bezbożni, wolnomyślicielscy, chcą zakryć Chrystusa - Słońce, chcą zakryć Chrystusa - Światłość, bo zgasić nie mogą.

Chcą zakryć i zakrywają. I na naszą ojczyznę idą moce ciemności i zdaje się, jakoby one zwyciężyć miały, zdaje się, jakoby noc nadchodziła.

„Zostań z nami” — mówili uczniowie idący do Emmaus, gdy zmrok zapadał.

„Zostań z nami, Panie Jezu”, — wołajmy i my, gdy zmrok duchowy zapadać się zdaje nad naszą oj-

czyznę. „Zostań z nami, bo ma się ku wieczorowi, i dzień już na schyłku.” (Łuk. 24, 29).

„Królowo Polski” — wołajmy — „módl się za nami, by Światłość - Chrystus został z nami i by pierzchył, jak sen, jak zjawia, siły ciemności. My chcemy Boga, Tyś naszą Królową, Syn Twój naszym Królem teraz i na wieki. Królowo Polski, módl się za nami!”
F. Ecc.

Odpowiedzi zdrowego rozumu

Rozbójnik zastąpiwszy nagle drogę postępowcowi (bezbożnikowi) z rewolwerem w rękę, woła straszonym głosem:

— Stój! Pieniądze albo życie!

Postępowiec (przerażony): Na Boga, co to ma znaczyć, coście wy za człowiek?

Rozbójnik: Jestem rozbójnikiem, a co ty za jeden?

Post.: Jestem człowiekiem wolnomyślnym, nie obam wcale o to, co tam księża uczą, ani też o Boga.

Rozb.: Co, tyś jest postępowcem, człowiekiem nie wierzącym w Boga, a właśnie przed chwilą wzywałeś Imienia Jego?

Post.: Ach, powiedziałem to tylko tak z nawyknienia.

Rozb.: Powiedz mi bez wykrętów: jest Bóg, czy nie ma Boga?

Post.: Nie, panie, niema. Wszystko natura.

Rozb.: Dobrze, mogę cię teraz bez wahania zabić.

Post.: Dajmy na to, że jest Bóg, ale nie taki, jak go przedstawiają księża. Nie zajmuje On się bynajmniej ludźmi.

Rozb.: Jeżeli Bóg nie dba o ludzi, to ci mogę łeb ściąć bez obawy.

Post.: Ale mógłby pana ukarać.

Rozb.: Ukarać? Cóż ty tam bajesz o karach Bożych? Czy wierzysz w piekło?

Post.: Ale gdzie tam. Zresztą dajmy spokój tym rzeczom.

Rozb.: Bynajmniej. Odpowiedz mi zaraz na miejscu. Jest piekło, czy nie? Jeśli jest, to cię puszcze, bo się boję kary wiecznej. A jeśli go niema to cię zamorduję.

Post.: Czy więzienie i szubienica nie przerażają was?

Rozb.: Wcale nie. Takim karom można ująć. Zresztą raz umrzeć trzeba.

Post.: Niech będzie, jak chce, to jednak nie możecie zaprzeczyć, że rabunek i morderstwo sprzeciwiają się uczciwości.

Rozb.: Jestem rozbójnikiem, co mnie uczciwość obchodzi?

Post.: Uczciwości wymaga natura, a prawa natury respektować trzeba.

Rozb.: Głupi durniu! Jeżeli natura nie jest prawem Bożem, to prawo natury jest nedorzecznoscia, na które nie potrzeba zważać.

Post.: W każdym razie wybraliście sobie bardzo złe zatrudnienie.

Rozb.: Każdy według swego zapatrywania. Ty, wolnomyślny śmiesz drwić sobie z Kościoła, innym ludziom wydierać wiarę, wyśmiewać Sakramenta, przeciw twej władzy się buntować. Twoje zasady rewolucyjne sprawiają, że tysiące ludzi się nawzajem mordują. Ja natomiast morduję tylko wtedy, gdy mi bieda dokucza.

Post.: Ale wybaczczie, wasze rabowanie narusza prawo własności.

Rozb.: Głuptasie jakiś! Jeżeli niema prawa Bożkiego, to któż ci powiedział, że pieniądze w twojej sakiewce zawsze muszą być twoje? I że mnie nie wolno ich zabrać, który ich bardziej potrzebuje od ciebie? Któż to nakazał, żebym ja mocniejszy od ciebie chodził w łachmanach i wszystkiego sobie odmawiał, podczas gdy ty, tchórz, który teraz trzęsiesz się cały ze strachu, życie swoje spędzasz w zbytku i rozkoszach?

Post.: Pozwól panie łaskawy; podług pańskich zasad cały porządek społeczny rozpadłby się, a światby się stał mieszkaniem dzikich.

Rozb.: Są to skutki wynikające z waszych nauk. Tu tylko dwie mamy drogi: albo jest Bóg, którego prawu musimy się poddać, albo niema Boga, wtedy niema żadnego prawa własności, żadnej cnoty i zbrodni. Dusza i ciało wtedy jedno i to samo. Tylko jedna siła i przemoc staje się wtedy panem świata.

Rozb.: Cóż ty na to?

Post.: Twoje rozumowanie ma wiele słuszości.

Rozb.: Tak, gdybym chciał według twej nauki postąpić, tobym cię mógł bez wszystkiego sprzątnąć. Ale człowiek, jak ty, który ma wielką głębię, kiedy mu nikt nie zagraża, który szczyci się swymi zasadami pogańskimi, ale w chwili niebezpieczeństwa ich się tchórzliwie zapiera, taki bohater jest dla mnie zbyt marną figurą, żebym się miał na niego targnąć.

To powiedziawszy dał mu na pamiątkę porządną policzek i poszedł dalej.

Czy nasz wolnomyślny pochwalił się tem przed swymi współbraćmi, o tem milczy historia.

X. CHARSEWSKI.

Palec Boży.

(Ciąg dalszy.)

V.

Powódź w Leningradzie.

Dzień 23-ci września roku 1924 był dla dawnej stolicy carów, przewanej przez bolszewików Leningradem, feralny. W dniu tym nawiedziła ją powódź tak wielka, jakiej dzieje tego miasta — równo od lat stu nie zapisały

Piekielnej siły wichur północny zawrócił wstecz masy wód głębokiej rzeki Newy, a w jej łóżysko wpędził masy wód morskich z zatoki Fińskiej. Burzy powietrznej towarzyszyła gwałtowna ulewa. Oba połączone żywioły — wichura z ulewą — spowodowały, istny potop potężnego grodu. Poziom wód prawie dorównał historycznej powodzi z roku 1824. Woda do

sięgała pierwszego piętra pałacu Zimowego, położonego nad Nową Wielką. Całe dzielnice, nie wyłączając głównej i największej ulicy, nazwanej Newskim Prospektem, zostały całkowicie zatopione. Mnóstwo kamienic, oddawna nie restaurowanych, runęło. Utonęło tysiące ludzi. Korytami Newy, Newki i Małej Newki, oraz ulicami, przez szereg dni płynęły trupy ludzkie i zwierzęce, zwłaszcza końskie, sprzęty domowe, belki, całe dachy, które wichur pozrywał i rozniósł na odległości kilkukilometrowe w kierunku południowym. Podmyte bruki drewniane spływały, podobnie trumny i trupy z cmentarzy. Wskutek krótkich śpięć przewodów prądu elektrycznego, w wielu miejscach wybuchły pożary. Przewody telegraficzne i telefoniczne pozrywane.

Straszliwe następstwa huraganu z ulewą wywołały burzę społeczną. Głodne i pozbawione dachu masy ludzkie urządziły wielką demonstrację. Czerwoni komisarze wypuścili na tłumy krasnoarmiejców, którzy jednak odmówili użycia przeciw nim broni. Mimo tego, przeszło 400 przywódców aresztowano i zdziesiątkowano przez rozstrzelanie.

Oczywiście, kiedy chodzi o — jawnie dla całego świata zbrodniczą — bolszewję, nikt nie będzie pytał o przyczynę moralną tej klęski, za co to Palec Boży dotknął zdegradowaną przez bolszewików stolicę dawnego, białego caratu. Wszak tam, jako jeszcze w stolicy olbrzymiego państwa, było główne ognisko rewolucji; tam działy się najpotworniejsze sceny diabelskiego przewrotu. Tam lud roboczy, pospołu z mętami społecznymi, dał się użyć satanicznym wodzom satanicznej rewolucji, jako ich narzędzie. Teraz klęska żywiołowa zwróciła to narzędzie przeciw ręce, która świadomie niem kierowała w walce — wprowadziła przeciw zbrodniczemu caratowi, ale niemniej też i przeciw samemu Panu Bogu.

Przywódcy zwycięskiej rewolucji zrozumieli niebezpieczeństwo, jakim ta klęska zagroziła bezbożnickim podstawom ich władztwa. Poniewoli bowiem narzucała ona wszystkim myśl o karzącej Prawicy Bożej. Toteż bolszewicka gazeta, nazwana przewrotnie „Prawdą Leningradzką“, z tego powodu podała takie jednostronne wyjaśnienie przyczyny katastrofy:

„Po każdej klęsce żywiołowej religijnicy wszelkiej maści usiłują zastraszyć wierzących karami bożemi. Nauka zlewa jasne światło na wszystkie zjawiska.... Przyczyna powodzi w Leningradzie zawiera się w działaniu cyklonicznym (cyklon — najwyższej potęgi wichur), rozwijającym się w Europie zachodniej, przyczem należy zauważyć, że kiedy cyklon zwraca się w kierunku północno - zachodnim, powódź jest zawsze nieunikniona” (numer 219 z dnia 25 września 1924 r.)

To wyjaśnienie naukowo - przyrodnicze ma wyłączać wszelką myśl o karze Bożej! Ależ my wiemy doskonale, że każde zjawisko w przyrodzie ma swoją przyczynę przyrodzoną. Rozumiemy jednak zarazem, czego już żaden niewierca zrozumieć nie chce, że przyczyna przyrodzona żadną miarą nie wyłącza przyczyny nadprzyrodzonej, czyli że niższa nie wyłącza wyższej. Sam człowiek jest siłą wyższą wobec martwej przyrody i nią kieruje, o ile ją opanował. Zaprzagł, np., do swojej służby parę i elektryczność. Przecież nikt, nawet ślepy bolszewik, z tego powodu nie powie, że prawa przyrody wyłączają prawa człowieka do posługiwania się niemi. Przeciwnie, właśnie niewiercy z szczególnym naciskiem podkreślają wyższość praw człowieka nad prawami przyrody. Jeden tylko Bóg, Stwórca i Pan przyrody, według nich, ma być wobec niej bezsilny, gdyż sami sobie władzę boską przywłaszczyli. Śmieszni, zaiste, bożkowie, gdy

ich bezsilność wobec potęgi żywiołów w Ręce Bożej okazują w pełni klęski żywiołowe!

Toteż poczucie bezsilności doprowadza tych bożków do wściekłości. Z wściekłością „Prawda Leningradzka“ podkreśla wielokrotnie ślepotę rozhukanych żywiołów powietrznych i wodnych i, jakgdyby to były istoty rozumne, wymyśla im od ślepych. W ten sposób, sama, niechcący się, zdradza, że przeczuwa poza niemi Siłę Rozumną, tylko że nie chce Jej uznać i przed Nią się ukorzyć.

Warto tu zauważyć jedną jeszcze okoliczność. „Prawda Leningradzka“ stwierdziła fatalną w następstwach omyłkę Głównej Postrzegalni Ziemioprzyrodniczej (Geofizycznej), że na krytyczny dzień powodzi zapowiedziała ona podniesienie się poziomu pędzonych z morza przez cyklon mas wodnych — co najwyżej do czterech stóp, gdy w rzeczywistości one osiągały stóp 13 — 17. Ta fatalna omyłka, napiętnowana przez tę gazetę jako „występna“, która nieobliczalnie powiększyła klęskę przez nieprzygotowanie do niej ludności, stwierdza prawdziwość przysłówia, że kogo Bóg chce ukarać, temu odbiera rozum. Odbiera go mu tak, że nawet w zakresie swojej mocy nie może się klęsce przeciwstawić.

Ta katastrofa żywiołowa przypomina wróżebne podanie ludowe rosyjskie o zagładzie kiedyś białej stolicy białych carów przez powódź morską. Poeta rosyjski, Lermontow, napisał o tem utwór, ogłoszony drukiem po raz pierwszy dopiero w roku 1906, w gazecie „Byłoje“ (Lermontow umarł w r. 1841). Fale morskie, zalewające „Zimnij Dworec“ (Pałac Zimowy carów), są tam, zresztą, tylko obrazem zbuntowanego tłumy. I to spełniło się już w roku 1917. Wedle hr. Sołohubowa, Lermontow lubił kreślić piórkiem i malować pędzlem widoki powodzi morskiej. Po nad wezbraniami wodami wznosi się tam tylko szczyt stojący na dziedzińcu zamkowym kolumny Aleksandra i z wieńczącą ją postacią anioła.

Na tem również tle, słynny w wieku 19-ym rewolucjonista - marzytel, potem kapłan katolicki i zakonnik (Redemptorysta), płomienny kaznodzieja Irlandji, Rosjanin Włodzimierz Pieczoryn, w swoim rewolucyjnym okresie życia napisał utwór wierszowany p. t. „Triumf Śmierci“.

Poeta przedstawia tam zburzenie „Starej stolicy, tyranii“. Mszcząc się za „stulecia krzywdy“, Nemezyda, bogini pomsty, uosabiająca sprawiedliwość dziejową, posyła przeciw tej stolicy rozwścieczone morze, a chóry przebitych sztyletami serc, zgasłych pochodni, bladych cieni wojowników w cierniowych wieńcach na głowy, a ze złamanymi mieczami w ręku, oraz „pięciu zmierzchnych gwiazd“ (obraz skazańców grudniowych, powieszonych za spisek przeciw Mikołajowi I, dnia 26 grudnia 1825 roku) — błogosławią karzącą rękę Nemezydy:

O Nemezys boska, święta,
Pomścij nasze krzywdy, pęta!

Zaczem na płaski dach pałacu greckiego (obraz Zimowego), wstępuje tyran grecki, Polikrat Samoski (obraz caratu) i wzywa lud do modlitwy, tłumacząc, że straszliwa powódź jest karą Bożą za „nasze“ grzechy. Tonący tłum odpowiada mu wybuchem przekleństw:

Nie za nasze, lecz za twoje
Pan Bóg karze nas rozboje:
O złoczyńco! Wilk nlesyty
W purpurowy płaszcz spowity!
Ty przeklęty przez Nleblosa,
Ty trójlicy błes Samosa!
Boś ty Wojna, Głód i Mór,

I komety długi sznur
Chwostem wije się za tobą,
Wlonąc strachem i żalobą.
Oczy twoje krew rozświeca,
Jak zaćmioną tarcz księżyca!
Giniem, giniem pod falami
I wraz ciebie przeklinamy!')

*) Przekład autora artykułu.

Następuje ostatni przypływ morza, stolica znika pod wodą...

Stało się. Carat zginął, zatopiony we krwi, wylanej przez rewolucję. Teraz kolej na nią samą. Powódź z roku 1924 jest symbolem zguby rewolucji, jak owa z roku 1824 była symbolem zguby caratu. Niezależnie od tego, jest ona sama w sobie przejawem Gniewu Bożego i swoim hukiem a szumem przemawia: „Palec Boży to jest!”.

(Dokończenie.)

Do Rzymu!

Skoro przy opisywaniu pobytu w Wiedniu rozpisywałem się o rzeczach godnych widzenia w tym pięknym mieście, to z racji aktualności chcę dziś naszkicować obraz inny. Mianowicie, jak socjaliści wiedeńscy zrozumieli myśl zawartą w słowach: „Kto młódziej ma, ten ma przyszłość” i jak w myśl tej zasady postępują. Stwierdzą zarazem, iż socjaliści nie szczędzą ani funduszy ani pracy, organizując młodzież wszelkich stanów. Mają bowiem osobne organizacje młodzieży robotniczej, rzemieślniczej, organizacje studentów i uczniów szkół średnich. Dalej prowadzą różne towarzystwa sportowo - gimnastyczne i t. zw. „ruch młodzieży” (Jugendbewegung), pielęgnujący turystykę i sport. Członkowie ostatnio wymienionej organizacji przyjęli nazwę „czerwonych sokołów” (Rote Falken). Na II międzynarodowym kongresie młodzieży socjalistycznej, który się odbył w miesiącu lipcu ubiegłego roku w Wiedniu, skonstatować było można wyraźnie, iż centralą całej akcji socjalistycznego ruchu młodzieży jest Wiedeń, nazwany „Czerwoną Mekką”. Na wspomnianym kongresie było coś 50 000 młodzieży. Także i Polska była tam reprezentowana.

Socjaliści, wychodząc z założenia, że w im młodszych latach wpaja się zasady i hasła socjalizmu, tem łatwiej i tem skuteczniej będzie można zbierać owoce dla partii, utworzyli w Austrii już przed wojną t. zw. „Kinderfreunde - Bewegung”. I znowu w tej akcji stał się Wiedeń sercem i centralą. Działalność tego t. zw. „ruchu przyjaciół dzieci” i także „czerwonych sokołów” oświetle na podstawie paru liczb, które zdołałem zebrać.

W całej Austrii „ruch przyjaciół dzieci” ma blisko 100.000 dorosłych członków i opiekuje się 70.000 dzieci. Organizacja tworzy dla dzieci różne schroniska, urządza kolonie letnie itp. Pod nadzorem osób dorosłych zajmuje się dzieci przez gry, pogadanki, wycieczki, kino i inne imprezy. Ponadto wydaje się czasopisma. W Austrii czasopismo „Kinderland” ma nakład 100.000 egzemplarzy. Naturalną jest rzeczą, że ruch ten rozszerzył się w całej środkowej Europie, a głównie w Niemczech, gdzie socjalistyczne czasopismo „Kinderfreund” wychodzi w liczbie 300.000 egzemplarzy. I Polski nie pominięto. Śledząc ruch „przyjaciół dzieci”, już na długo przed wyjazdem z pielgrzymką do Rzymu wyczytałem w prasie, iż organizacja ta istnieje w Polsce od r. 1925 pod nazwą „Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci”. Kółka takie istnieją w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Lwowie, Częstochowie, razem coś około 20 kół.

Niemniej poważny jest „ruch czerwonych sokołów”, wzorujący się na harcerstwie. Wymieniona organizacja urządza corocznie wielkie obozy pod dewizą „Republika młodzieży”. W tych obozach młodzież wybiera sobie swój parlament, prezydenta i sama się rządzi. Jak zgubne jest takie obywatelstwo bez opieki starszych, o tem świadczą żale rodziców, gdyż niema później mowy o posłuszeństwie. Rodzice w oczach tak wychowanej młodzieży to zwykli „towarzysze”. U nas

na Śląsku istnieją podobne tow. socjalistyczne młodzieży robotniczej (A. J.), które tworzą grupy wycieczkowe, często spotykane na wycieczkach.

Mógłbym szan. Czytelnikom napisać nieco o sposobie walki socjalizmu z Kościołem przy wykorzystywaniu wpływu na młodzież i młodzieży, lecz za daleko zboczyłbym od tematu t. j. opisu pobytu w Wiedniu w czasie pielgrzymki. Dodam jeszcze, że katolicka młodzież austriacka wzgl. Wiednia, również dobrze zorganizowana (podobnie jak nasze SMP), ma do walczenia z wielkimi trudnościami i bardzo twardy ma grunt na polu swego działania. Stąd powstaje jej niemal bojowy charakter.

Dalszy nasz pobyt w Wiedniu przedstawił się następująco: popołudnie jeździliśmy autokarami po mieście. Wymieniłem tylko niektóre gmachy i kościoły przez nas oglądane, jak operę wiedeńską, która uchodzi za pierwszy teatr operowy świata, dawniejszy zamek ks. Schwarzenberga, kościół wotywny, katedrę św. Szczepana z wieżą górującą nad całem miastem. Widzieliśmy szereg ładnych pomników sławnych mężów m. in. Mozarta, Brahmsa, Jana Straussa powszechnie znanego kompozytora walców (skomponował coś około 500 walców).

Oglądaliśmy także „Prater”, obejmujący „tylko” 1700 ha ziemi. To wielki ogród ludowy Wiednia, albo „wesole miasteczko”; podobne jak w Poznaniu na PWK. Ulubione to miejsce wszystkich Wiedeńczyków a obecnie przede wszystkim bezrobotnych, których Wiedeń ma 52.000 (według słów naszego przewodnika). Wkońcu jeszcze zobaczyliśmy dawniejszy zamek cesarski „Schönbrunn”, położony poza miastem wraz z ogrodem botanicznym. Po przechadzce w przyległym nadzwyczaj ładnym parku, dawniej niedostępnym dla publiczności, i po spożyciu kolacji smacznej kuchni wiedeńskiej nastąpił odjazd z Wiednia. Noc spędzamy w wagonach. Nad ranem jesteśmy na naszej ojczystym ziemi.

W Katowicach odbyło się nabożeństwo i Te Deum. Kazanie wygłosił J. E. ks. biskup Radoński.

Skończyłem tem samym opis śląskiej pielgrzymki jubileuszowej do Rzymu, przeznaczony dla młodzieży zorganizowanej w SMP. Pisałem prosto, co mi się nasunęło, nie wyczerpując jednak całego zapasu wrażeń i spostrzeżeń. Opis wypadł dość „sucho” ale niech nikt nie myśli, że dlatego, iż jestem „suchym braciszkiem” (abstynentem) jak szan. Czytelnicy się dowiedzieli, lecz że na obszerniejsze i żywsze przedstawienie rzeczy brakło miejsca w kochanym „Gościu Niedzielnym”.

Długi już czas dzieli mnie od czasu naszej pielgrzymki. Nic jednak nie zdoła zatrzeć wrażeń z pielgrzymki. Jeszcze dziś widzę jasno Rzym, bazylikę św. Piotra, katakumby, Namiestnika Chrystusowego. Wspominam sobie także współtowarzyszów pielgrzymki. Całem sercem dziękuję Bogu, iż doznałem tak wielkiego szczęścia, którego życzę każdemu, a szczególnie druchnom i druchom SMP.

List Nuncjusza Apostolskiego do Biskupa Śląskiego.

Nuncjatura Apostolska
w Polsce.

Warszawa, dnia 15-go kwietnia 1930 r.

Wasza Ekscelencjo!

Nuncjatura Apostolska przesłała Ojcu świętemu tom z aktami zawierającymi rezolucje przeciwko przesładowaniu religij w Rosji, uchwalone przez wiernych ukochanej diecezji katowickiej, którą Ekscelencja Wasza kieruje. Rezolucje te stanowią protest wspaniałomyślny oraz dowód synowskiego przywiązania do woli Ojca św., wyrażonej w liście do Jego Eminencji, Najdostojniejszego Kardynała Wikariusza Rzymskiego z dnia 2-go lutego 1930 r.

Mam zaszczyt donieść Waszej Ekscelencji, że Ojciec święty, przyjmując łaskawie i z uznaniem szla-

chetny ten akt protestu, godnego wiary i serca wier-nych katolików polskich i niemieckich diecezji Waszej Ekscelencji, wyraża. Swą wdzięczność za te dowody synowskiej wierności, a zwłaszcza za modły, wznie-sione z miłościwego serca do Boga Wszchemogącego za braci uciśnionych.

W dowód Swej ojcowskiej życzliwości oraz uzna-nia przesyła Ojciec św. organizatorom tego protestu, Wielbny Ks. Ks. Proboszczom oraz wszystkim pod protestem podpisanym Swoje szczególne Błogosła-wieństwo Apostolskie.

Zechce Wasza Ekscelencja również z niej strony przyjąć wyrazy najgłębszego poważania.

† Franciszek Marmaggi
Arcybiskup Hadrjanopolitański
Nuncjusz Apostolski

Ze starych i nowych dziejów Warszowic.

Wiadomości historyczne, zawarte w tym arty-kułku, zaczerpnęliśmy z dzieła ks. Alfonsa No-wacka: Historia parafii wiejskich dekanatu żorskie-go Opole 1912. Ks. Nowacki był dawniej wikarym w Żorach, a obecnie zajmuje stanowisko dyrektora wrocławskiego archiwum diecezjalnego. Jest znako-mitym znawcą przeszłości Górnego Śląska.

W dolinie rzeczki Pszczyńki, tuż nad szosą, pro-wadzącą z Żor do Pawłowic, stoi w cieniu rozłoż-ytych drzew warszowicki kościół parafialny pod we-zwaniem św. Mikołaja. Wszyscy, co drewniany ten kościółek i jego otoczenie zobaczą, zachwycają się jego urokiem i sielankowością. Jest to kawałek starego Śląska, tego Śląska, jaki był, zanim jeszcze pierwsze kominy w szare niebo wystrzeliły. Ale też wielowie-kowa historia ciąży na tym kawałku ziemi, a gdyby takie Katowice, które eraz pysznia się mianem stolicy, spojrzwały nieco wstecz, toby zapewne mocno spokor-niały, poznając, że są prawdziwym dorobkiewiczem w porównaniu z Warszowicami, tą ubogą o prastarą krwi szlachcianką, mogącą się wykazać sześciewie-kowym rodowodem.

Już w roku 1343 występuje w dokumentach po raz pierwszy proboszcz parafii Warszowice. Bliższych jednak wiadomości z czasów przedreformacyjnych prawie że nie posiadamy. Reformacja miała dla parafii smutne następstwa, gdyż przez kilkadziesiąt lat ko-sciół był w rękach protestanckich. Dziwić się temu nie bardzo można, bo nie zawsze duszpasterze byli gorliwi, tak, że zaniedbywane dusze łatwo wpadały w ręce zwodzicieli heretyckich. Gdy więc 1652 r. wizi-tator biskupa wrocławskiego parafię odwiedził, nie było tam prawie wcale katolików. We wsi mieszkał predykant protestancki, który się jednak przed wizi-tatorem nie stawiał. Kluczy do kościoła nikt wydać nie chciał. Wskutek tego wzmianka o kościele w aktach wizytacyjnych jest bardzo szczupła. Więcej czytamy w aktach z roku 1679. Długość kościoła wynosiła wie-dy trzydzieści łokci, szerokość trzynaście. Podłoga jest tylko po części drewniana, reszta pełna dziur. Trzy ołtarze, rzeźbione, porządnie obrusami nakryte. Ta-bernakulum znajduje się w framudze w murze. Cały kościół bardzo ubogi. Proboszczem był wtedy ks. Wencesław Pausewacker.

Praca jego była wobec pałujących stosunków wyznaniowych nader przykra. Nawet obaj kościelni byli protestantami. Nazywali się Jerzy Żabozyk i Je-rzy Nawrotek. O nawróceniu się do wiary prawdzi-

wej słyszeć nie chcieli. Parafianie schodzili się noca-mi na nabożeństwa odprawiane przez pewnego pa-stora z stron cieszyńskich. Razu pewnego zrobili na-pad na plebanję, ale parobcy katoliccy uratowali pro-boszcza i odegnali napastników.

Wielki zwrot ku lepszemu nastąpił pod probosz-czem Dudkiem, pochodzącym z Rybnika i pracującym w Warszowicach aż do roku 1700. Ksiądz ten nawró-cił cały szereg ludzi do katolicyzmu. Miał już 140 spo-wiedzi wielkanocnych. Katolicy stanowili wtedy trze-cią część mieszkańców wioski. 1721 r. budowa obecne-go kościoła była ukończona. Prob. był ks. Scha-last, człowiek dobry i uczony, ale nieco boraźliwy. Mszę św. odprawiał tylko do połowy śpiewaną, koń-czył ją cicho. Był tak ubogi, że mógł tylko dwa razy na tydzień celebrować z powodu braku środków na zakup wina mszalnego. Warszowice były wtedy naj-uboższą parafią dekanatu. Pomimo wielkiego ubóstwa założył ks. Schalast szpitalik, istniejący do dnia dz-iśszego.

Wiele moglibyśmy pisać o świątobliwym ks. Kop-ciu, którego kamień grobowy do dnia dzisiejszego zna-duje się na cmentarzu za wielkim ołtarzem, lub o ks. Michale Aniole, który dożył złotego jubileuszu kapła-nskiego. Niebety brak miejsca zmusza do zwiezłości. Aż do roku 1864 pracował w Warszowicach ks. Wraź-dło, który zdobył sobie sławę zarówno przez dzielną pracę, jak i przez doskonały humor i znakomite figle. Starsi parafianie pamiętają jeszcze dobrze księdza Ksoła, który był przez 36 lat proboszczem parafii. Znany był z dobrej, popularnej wymowy i wielkiej do-broci. Gdy w roku 1892, w drugie święto wielkanocne, czytał na ambonie Ewangelie, a w niej słowa: „Zo-stań z nami, boć się ma ku wieczorowi”, myśł o bliskiej śmierci, którą przeczuwał, zawładnęła nim tak silnie, że rozplakał się i z biedą dokończył czytania. Naza-jutrz nastąpił udar mózgowy.

Następcą jego jest ks. Franciszek Miczek, pocho-dzący z Miedźnej, tej samej wsi, z której pochodzą ks. infułat Kapica i ks. biskup Wojciech, sufragan wro-cławski. Sprytni gospodarze miedzińscy nazywali tych trzech kapłanów, którymi się tak słusznie chlubią, „madry”, „piękny” i „pobożny”. Ostatni przydomek dostał się ks. Miczkowi. A czy nie słusznie? Niemo odnust, niema misji, niema czterdziestogodzinne-go nabożeństwa w dekanacie, na którymby się nie zja-wił nasz zawsze uśmiechnięty, zawsze dobry „Ojczulek”.

aby pracować na chwałę Bożą i dla dusz zbawienia. Najulubieńszą dziedziną pracy jest mu konfesjonał. Codziennie niemal spowiednica jego jest obleżona nie tylko przez parafian, ale przez wiernych z dalszych okolic, którzy przychodzą, aby zasięgnąć rady tego doświadczonego kapłana. Świadczą oni najlepiej o tem, jak słuszny jest tytuł radcy duchownego, którym zaszczylił go ks. kardynał Hlond, zanim zasiadł na sto-

licy prymasowskiej. A cóż powiedzieć o wielkim zaszczycie, który spotkał ks. proboszcza Miczka w dniach ostatnich? Cieszymy się z nim tem bardziej, że wiemy, iż ks. Miczek nigdy w żaden sposób do podobnych honorów nie dążył. Cieszą się z tego szczególnie Rybniczanie, wśród których ks. prałat pracował przez ośm lat oraz Warszawiczanie, którymi do brotliwa jego ręka kieruje już od lat trzydziestu.

Ad multos annos!

Jak już w nr. 15 donosił „Gość Niedzielny” zamianował Ojciec św. prepozyta kapituły katedralnej ks. prałata Jana Kapicę infułatem i protonotariuszem apostolskim; archidiakon kapituły ks. prałat Skowroński oraz ks. radca Miczek odznaczeni zostali godnością prałatów domowych. Wysokie te odznaczenia przedstawicieli duchowieństwa śląskiego wzbudziły szczerą radość wśród duchowieństwa jak i ludu śląskiego, zwłaszcza zaś wśród parafian, którym Odznaczeni jako duszpasterze przewodzą.

*

O ks. prałacie Miczku pisze „Gość Niedzielny” na innem miejscu (p. art. „Ze starych i nowych dzieł Warszowic.”)

Ks. Infułat Kapica, syn ziemi śląskiej, urodził się w Miedźnej dnia 2 lutego 1866 r. Do gimnazjum uczęszczał w Bielsku, maturę złożył w Pszczynie, studia teologiczne odbył we Wrocławiu, gdzie został dnia 15 IV. 1892 wyświęcony na kapłana. Jako wikary był czynny w Siemianowicach (1892—94) i w Berlinie (1894 — 98). W roku 1898 został proboszczem w Tychach.

Działalność ks. prob. Kapicy zaznaczyła się głównie w ruchu trzeźwości na Śląsku, gdzie stał się jednym z najgorliwszych jej apostołów. Zasługi ks. Kapicy na tem polu są ogromne. Wśród szerokich warstw ludu robotniczego na Śląsku zaczął się coraz więcej szerzyć nałóg pijaństwa, przez co liczne jednostki z ludu śląskiego popadały w nędzę moralną i materialną. Przez kilka lat z rzędu ze stu ambon głosił ks. Kapica płomienne kazania, zwalczając największego wroga dobra i dobrobytu ludu śląskiego. To też lud śląski, widząc, z jaką bezinteresownością

ks. Kapica siły swoje mu oddaje, z całym zaufaniem oddaje mu swe głosy przy wyborach do sejmu pruskiego, dokąd wchodzi jako poseł frakcji polskiej w roku 1908.

Kiedy Śląsk został poddany ciężkiej próbie plebiscytu, ks. dziekan Kapica został zamianowany delegatem biskupim na obszar plebiscytowy w roku 1921. W tej roli wita wojsko polskie na Śląsku, a w rok później przyjmuje ks. administratora apostolskiego dra. Hlonda. Za zasługi położone na polu kościelnym, zwłaszcza w czasie plebiscytowym zamianowany został prałatem domowym J. Św., a wraz z utworzeniem diecezji śląskiej został zamianowany prepozytem kapituły. W tym czasie pomaga w zorganizowaniu diecezji śląskiej. W roku 1926 wita drugiego biskupa śląskiego ks. biskupa Lisieckiego. Wyrazem uznania dla dotychczasowej działalności jest i obecne wysokie odznaczenie ze strony Ojca św.

Ks. prałat Aleksander Skowroński należy do wybitnych księży i działaczy narodowych na Śląsku. Urodził się 9 lutego 1863 r. w Siemianowicach. Gimnazjum ukończył we Wrocławiu i w tamtejszym uniwersytecie odbył studia teologiczne, biorąc żywy udział w pracy towarzystw akademickich. Otrzymaawszy w roku 1889 święcenia kapłańskie, został zamianowany katechetą gimnazjalnym w Królewskiej Hucie. I już na tej placówce dał się poznać jako nieustraszonego obrońcę polskiego ludu na Śląsku, czem narażał się kilkakrotnie władzom niemieckim. Ponieważ odmówił swego podpisu pod odezwę, potępiającą „Nowiny Raciborskie”, wówczas jedyną w duchu narodowym redagowaną gazetę na G. Śląsku, został przesiedlony w zimie 1892 r. do wsi Łącznik w powiecie prudnickim. W roku 1897 otrzymał pro-

Ks. Rob. Szynawa.

W drodze do Ziemi Świętej

(Ciąg dalszy.)

Historja Jaffy jest pełną krwi, ognia i zniszczenia. Już w roku 164. przed Chrystusem mścił się wojownik Judasz Machabejczyk za utopienie 200 Żydów w ten sposób, że wymordował mieszkańców miasta. Do Judei została Jaffa później przyłączona. W czasie walk krzyżowych Jaffa została znowu zburzona przez Saladyna, Turka. Z początkiem 12. wieku wymordował sułtan egipski Melek-el-Adel około 20 tysięcy chrześcijan. Jaffa podnosiła się dopiero w XVII wieku. W XVIII wieku zdobył to miasto Napoleon Bonaparte i kazał rozstrzelać 1300 mameluków (niewolnicy turcy). W Nowym Testamencie znana jest Jaffa pod nazwą Joppe = tyle co piękne miasto. Od pierwszych czasów byli w Jaffie już chrześcijanie. Tu św. Piotr apostoł wskrzesił wdowę Tabitę, o którym to cudzie rozniosła się wieść po całym mieście i wielu uwierzyło (Dzieje Apost. 9, 36—43). Tu w Jaffie w domu garbarza Szymona otrzymał św. Piotr wezwanie od Boga, aby też i poganom zaniósł światło Ewangelji

Chrystusowej, (miał widzenie czystych i nieczystych zwierząt — Dzieje Apost. 10, 1 — 23). Od papieża Aleksandra III. otrzymała Jaffa swego biskupa, (z początkiem 12. wieku). W połowie 13. wieku zbudował św. Ludwik, król francuski, duży mur około całego miasta i 24 wież oraz wspaniały kościół dla o. o. Franciszkanów. Po zniszczeniu miasta Jaffy przez sułtana egipskiego Bibar w r. 1267 zamiera historia na jakie 400 lat. Dopiero w drugiej połowie 17. wieku otrzymali o. o. Franciszkanie zezwolenie na budowę kościoła, klasztoru i domu dla pielgrzymów, lecz w 100 lat potem znowu Mahoma Bey wymordował wszystkich chrześcijan, również i 3 Franciszkanów.

Dzisiejsza Jaffa otoczona jest pięknymi ogrodami i w okolicy znajdują się czyste domy; wśród miasta stare domy z dachami płaskimi, bez większego porządku. Liczba mieszkańców wynosi około 50 tys. Większość to muzułmanie (około 30 tys.), chrześcijan jest około 10 tys., również tylu Żydów. Jaffa ma znaczenie dla handlu, rocznie przystaje tu około 500 okrętów. Jaffa eksportuje przeważnie zboże, sesam, (roślina zawierająca 50% oliwy), jedwab, skórę i owoce, zwłaszcza pomarańcze.

bostwo w Ligocie w powiecie prudnickim. Tu skupiał wokół młodzież gimnazjalną i uniwersytecką. Po skończonej walce kulturalnej rozpoczęto akcję germanizacyjną. Wówczas ks. Skowroński wystąpił otwarcie w obronie pacierza polskiego, wydając w roku 1902 broszurę polską i niemiecką pod tytułem: „W jakim języku winna być nauka religii udzielana”. Broszura polska, przeznaczona dla ludu, została w wielkich ilościach egzemplarzy rozrzucona po wsiach, osadach i miastach; niemiecką przesłano wszystkim księżom, aby tym sposobem dodać odwagi ogółowi polskiego duchowieństwa.

W roku 1907 wybrano ogromną większością głosów ks. Skowrońskiego posłem z okręgu rybnicko-pszczynskiego, ale mandat ten musiał ks. poseł wkrótce złożyć z powodu nieustających szykan. W latach 1908 i 1909 wybudował w swej parafii, w Ligocie pod Białą, śliczny kościół, który stał się pierwszą placówką sztuki polskiej na G. Śląsku, mieszcząc w prezbiterjum wspaniałe trzy witraże sławnego artysty Włodz. Tetmajera. W tym pobieżnym szkicu biograficznym nie możemy pominąć starań nad zorganizowaniem na Śląsku „Towarzystwem Oświaty im. św. Jacka“, którego współzałożycielem i prezesem był ks. Skowroński. W dobie plebiscytowej dzielny ten kapłan i wybitny parjota stał się przedmiotem zawziętej nienawiści i brutalnych napadów i musiał podczas ostatniego powstania opuścić swoją parafię, aby przez trzynaście miesięcy tułać się po rozmaitych plebanjach. Dopiero w czerwcu 1922 r. otrzymał probostwo w Mikołowie.

Odrodzona do nowego życia państwowego Rzeczpospolita uczciła zasługi swego obywatela. Ks. Skowroński został bowiem dekretem z 2. maja 1923 zaliczony do grona Kawalerów Orderu Odrodzenia Polski. Krzyż Komandorski wręczył ks. dziekanowi na placu Wolności w Katowicach pan Prezydent Rzeczypospolitej. W roku 1927 został mianowany Kawalerem „Mieczów Hallerowskich“.

Do życzeń napływających zewsząd dołączamy i nasze życzenia, by Odznaczeni przez długie lata cieszyli się swą godnością.

Ad multos annos!

Maszyny do szycia, rowery, gramafony, płyty na wypłatę od 20 zł. mies. D. Smaczny, Król. Huła 3 Maja 10, warsztat reperacyjny

W Jaffie jest wiele szkół. Każde wyznanie ma tu swoje szkoły; również wiele jest tu szpitali i innych zakładów dobroczynnych. Na pierwszy rzut oka widzimy w Jaffie czysty typ wschodni, ulice wąskie, pełno kurzu, mnóstwo osłów, mniej już zauważyłem wielbłądów; dawniej miało tych ostatnich być więcej. Pełno też widać bazarów, stroje czysto wschodnie, arabskie. Bazary znajdują się wprost na ulicach, aby słońce upalne nie dokuczało, wiszą ponad „budami“ umocowane na domach niby celty, brudne płótna. W licznych pięknych ogrodach widać mnóstwo drzew: pomarańczowych, figowych, cytrynowych, migdałowych itd. Wzdłuż ulic podpadają olbrzymie kaktusy z owocami (figi), które są bardzo soczyste, ale smak ich jest mdły. Wczesną wiosną nie tylko oko raduje się prześlicznym widokiem kwitnących drzew, ale i zapach przyjemny rozchodzi się w całej okolicy.

Opuszczając Jaffę, spieszymy do właściwego celu pielgrzymki: do Jerozolimy.

W dawniejszych czasach pielgrzymi poświęcali na zwiedzanie Ziemi Świętej 2 — 3 miesiące. To też przeważnie w świętej pobożności pieszo podróżowali.

Sprostowanie!

Proboszcz warszawicki, ks. prałat Franciszek Młczek, przesłał nam następujące oświadczenie:

W Nr. 15 „Głosu Górnego Śląska“, wydawanego przez p. Kustosa napisano: „Dziwnym sposobem poświęcił kamień węgielny pod tenże gmach szkolny (w Warszowicach. Dod. Red.) w katolickiej Polsce pastor ewangelicki. A więc podwaliną pod tę szkołę jest zastępca nauk Lutra w diecezji J. E. ks. biskupa dra Lisieckiego. Odnosny ks. proboszcz katolicki oświadczył, że jemu się ani nie śni, żeby ten gmach nowowbudowany poświęcił.“

Wszystko to jest nieprawdą, kłamstwem. Byłoby dobrze, aby redaktor „Głosu Górnego Śląska“ na przyszłość lepiej się poinformował przynajmniej co do Warszowic, a nie dawał i nie robił zgorszenia: bo błąd temu, co zgorszenie daje. Tu we Warszowicach był nasz ukochany ks. biskup dr. Lisiecki w zeszłym roku, aby nam udzielić św. Sakramentu bierzmowania, a przy tej sposobności poprosiłem też ks. biskupa o poświęcenie kamienia węgielnego pod szkołę katolicką, a to tylko katolicką, co też J. E. uczynił, a nie pastor ewangelicki. Tak samo jest nieprawdą, że ja miałem oświadczyć, że mi się ani nie śni poświęcać ten gmach nowowbudowany.

Ks. prob. Młczek, prałat.

Co słychać w świecie katolickim?

Korpus dyplomatyczny przy Stolicy Apostolskiej.

W ciągu ostatniego roku korpus dyplomatyczny, akredytowany przy Stolicy Apostolskiej, powiększył się o jednego ambasadora Włoch i trzech ministrów: Islandji, Panamy i Hondurasu.

Obecnie dwanaście państw posiada ambasadorów w Watykanie: Argentyna, Belgja, Boliwia, Brazylja, Chile, Hiszpanja, Francja, Kolumbia, Niemcy, Peru, Polska i Włochy.

Poza tem akredytowanych jest 21 poselstw: Austrija, Bawaria, W. Brytania, Costa-Rica, Czechosłowacja, Haiti, Honduras, Jugosławia, Liberja, Litwa, Łotwa, Monaco, Nicaragua, Panama, Portugalia, Prusy, Rumunia, Salwador, Saint-Marin, Venezuela i Węgry.

Droga z Jany do Jerozolimy wynosi około 70 km. Wygodniejsi pielgrzymi wybrali sobie często jako środek komunikacji albo wózek, podróż trwała około 7—8 godzin. Na koniu podróż trwać może około 11—12 godz. Są i piegrzymi, którzy może dla sensacji podróżują na osłach lub wielbłądach; jest to jednak podróż męcząca, niewolna pod promieniami upalnego słońca i przy gorących wiatrach. Można też podróżować koleją, której droga wynosi około 85 km. Latem i ta podróż jest męcząca, trwa około 4 godz. Bądź co bądź czasy po wojnie zmodernizowały wszystko; postęp nowoczesnych wynalazków i w Ziemi Świętej ułatwia pielgrzymowi wszystko, zwłaszcza obecnie, kiedy chodzi o czas i przez to i o pieniądze. I ja posługiwałem się tym środkiem nowoczesnym, mianowicie autem; jest to podróż szybka, wygodna i nie bardzo droga.

Grupka nasza składająca się z 18 osób miała 6 aut do dyspozycji, zamówione auta były własnością chrześcijanina - Araba p. Atalal'a, który nam w całej pielgrzymce służył jako wierny dragoman, kierownik, ze wszystkim obeznany i znany u Arabów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Budowa kościołów i kaplic w robotniczych dzielnicach miast francuskich.

Ks. Lhande, Jezuita, znany ze swych kazań przez radio, wygłasza szereg konferencyj celem zdobycia nowych środków na budowę kościołów i kaplic na przedmieściach Paryża. Akcja jego w ostatnich czasach przyniosła piękne rezultaty, ale pozostało jeszcze wiele do zrobienia.

W r. 1929 przekazano władzom kościelnym do użytku kryptę przyszłego kościoła w Bercy, powiększono kaplicę w Choisy - le - Roi i Petit Clamart oraz kościół w Bagnolet, wzniesiono kościoły w Rosny, Stains i Cachan i przeprowadzono szereg innych robót w różnych miejscowościach. W roku bieżącym ma być wybudowanych szesnaście nowych kościołów i kaplic, by tem skuteczniej można prowadzić pracę apostołską wśród ubogiej ludności okręgów podmiejskich.

Piękny rekord.

W końcu marca rb. w Liverpoolu odbyło się doroczne zebranie miejscowego oddziału katolickiego Towarzystwa Rozkrzewiania Wiary, „Catholic Truth Society”. Z ogłoszonego na tem zebraniu sprawozdania wynika, że w ciągu ostatniego roku sprzedano 156.000 broszur i 60.000 czasopism. Biblioteka w okresie sprawozdawczym wypożyczyła 13.800 tomów. W tym samym czasie urządzono 13 zgromadzeń; w każdym z nich przeciętnie brało udział 1.200 osób.

Działalność społeczna katolików holenderskich.

Episkopat holenderski zatwierdził projekt założenia stowarzyszenia katolickiego, które wzięło sobie za cel zabezpieczenie dobrych obyczajów wśród społeczeństwa. Do towarzystwa tego przystąpiło wiele wybitnych osobistości, a wśród nich prezes rady ministrów niderlandzkich.

Kościół „Królowej świata” w Port Said nad kanałem Sueskim.

Miasto Port Said w Egipcie odczuwa potrzebę nowej świątyni. Nowy kościół stanie w dzielnicy nadbrzeżnej, której ludność stale się zwiększa. Wikariusz apostołski kanału Sueskiego, Mgr. Hiral, wydając apel do wiernych w sprawie budowy tej świątyni, zaznaczył, że będzie ona poświęcona Najśw. Pannie Królowej świata, przyczem nazwę uzasadnił w ten sposób: „Ten wybór wezwania jest określony przez położenie geograficzne miasta Port Said. Położone w punkcie zetknięcia się trzech kontynentów i u wejścia do kanału Sueskiego miasto umożliwia wzajemne stosunki większości narodów.”

Nawrócenia.

Przed świętami w krzemienieckim kościele parafjalnym ks. proboszcz prałat Nejmak przyjął do jedności z Kościołem p. Bergera, pastora protestanckiego oraz p. de Beaumont, Francuzkę - kalwinkę, przyczem wygłosił od ołtarza do nich oraz ich najbliższej rodziny serdeczne przemówienia: jedno po niemiecku, a drugie w języku francuskim.

Związek inżynierów katolickich we Francji.

W Paryżu odbyło się niedawno doroczne zebranie „Union sociale d'ingénieurs catholiques” (Społeczny Związek inżynierów katolickich). Związek rozwija się pomyślnie. W ciągu ubiegłego roku pozyskał 520 nowych członków i w tej chwili, po kilku zaledwie latach istnienia, liczy już 6.040 członków, zorganizowanych w 37 oddziałach regionalnych. Organ związku „L'Echo” ma już nakład siedmiu tysięcy egzemplarzy.

W czasie wielkiego bankietu katolicki minister pracy obalonego gabinetu Tardieu, Georges Pernot, przedstawił powody swojej sympatji dla tego stowarzyszenia: zamiast narzekać i zniechęcać się, członkowie jego pracują; nie traktują oni rzeczy powierzchownie, lecz starają się ujmować zagadnienia poważnie i zgodnie z poczuciem rzeczywistości; w ten sposób postępują wyrażnie naprzód, a dzięki postępowi swemu stają się siewcami dobra. W końcu przemówienia minister rzucił następujące hasło: Twórcie, moi Panowie! Przez tę pracę twórczego wysiłku zdobywa się opinię publiczną.

Deprawowanie dzieci w Rosji.

W związku z kampanją przeciwko świętom Wielkiej Nocy „Bezbożnik” (Nr. 3 z marca rb.) ogłasza specjalne instrukcje dla nauczycieli szkół sowieckich.

Pierwsza grupa (dzieci od 8 do 10 lat): Nauczyciel winien skierować zapal dzieci ku świętu 1 maja i podniecać w nich chęć walki ze świętami religijnymi. Na 10 dni przed Wielkanocą należy rozpocząć propagandę, by w czasie świąt dzieci przychodziły do szkoły, tak jak w dni powszednie. Trzeba poddawać dzieci badaniu, by dowiedzieć się, którzy rodzice czynią przygotowania do świąt. Trzeba wyjaśniać klasowy charakter święta 1 maja i kontrrewolucyjne znaczenie świąt Wielkanocy. Należy również wyjaśnić rolę klasy popów i ich zawodu. Należy czytać dzieciom wyjątek z „Deklamatora bezbożników” i zachęcać je, by się wyrzekły ciast wielkanocnych. Trzeba zorganizować grupę dzieci, która w czasie nabożeństw religijnych będzie wzywała lud, by nie dawał święcić tych ciast.

Druga grupa (dzieci od 9 do 12 lat): Rozpocząć akcję przeciwko świętom Wielkanocy możliwie najwcześniej. Wyjaśniać dzieciom, dlaczego nie powinny świętować Wielkanocy, czytać im opowiadania o wpływie popów i sekciarzy. Organizować grupy dzieci do propagandy wśród rodziców.

Trzecia grupa (dzieci od lat 12 do 14): Tłumaczyć dzieciom kontrrewolucyjną rolę duchowieństwa, przeciwstawiającego się socjalizacji, oraz znaczenie postępu przemysłowego w zakresie polepszania zbiorów, które nie zależą od Boga. Organizować grupy dzieci agitatorów. Rozpowszechniać za ich pośrednictwem literaturę antyreligijną. Czytać „Bezbożnika” w czasie lekcji i zaznajamiać dzieci z „krwawą historią Kościoła chrześcijańskiego”.

Kronika z tygodnia.

Ojciec św. przemówi przez radio. Z końcem czerwca poświęci namięt na zakończenie roku jubil. stację radiową w mieście watykańskim. Przy tej sposobności wystosuje Ojciec święty drogą radiową orędzie do całego świata chrześcijańskiego, nawołując do jedności i pokoju. Równocześnie wyśle Ojciec św. tą samą drogą specjalne orędzie do rządzących w tych państwach, z któremi Stolica święta utrzymuje stosunki dyplomatyczne. Na zakończenie roku jubileuszowego ukażą się też złote, srebrne i niklowe monety papieskie.

Dywany, chodniki-kokosowe

do wykładania kościołów

brokaty, firanki, kołdry materiały wełniane i sukna jedwabie, płótna i bielizna damska

„MERKUR-KATOWICE

Telefon 3-01

ulica 3-go Maja 1b

Jedyny chrześcijański sklep na Katowice

Kolejarze śląscy u Ojca św. Ojciec św. przyjął w niedzielę pielgrzymki polskie nauczycielstwa, młodzieży szkolnej, kolejarzy śląskich oraz urzędników. Ojciec św. wygłosił dłuższe przemówienie, w którym powiedział m. in., że Polska i Polacy są zawsze drodzy Jego sercu, albowiem węzły, którymi Opatrzność połączyła Go z Polską, są Mu szczególnie drogie. Wkońcu Papież udzielił błogosławieństwa pielgrzymom i ich rodzinom. Złożono Ojcu św. album z fotografiami z akademii warszawskiej na cześć Ojca św. Młodzież polska przyjęła Komunię św. podczas uroczystej Mszy u grobu św. Stanisława Kostki.

110 osób zginęło w płomieniach kościoła. W wiosce Costesti w Rumunii zdarzyła się podczas wielkopiątkowego nabożeństwa niebywała katastrofa. Oto drewniany kościółek z niewyjaśnionych dotąd przyczyn stanął nagle w płomieniach. Powstała panika. Tłum wiernych rzucił się do ucieczki, zasuwając drzwi wyjściowe. Pomimo energicznego wystąpienia nie udało się księżom opanować paniki, wskutek czego 110 osób zostało zratowanych, względnie spłonęło. Między innymi zginęli obaj księża.

Bolszewicy palą krzyże i książki do nabożeństwa. Do pism ukraińskich donoszą z szeregu miejscowości położonych nad Zbruczem o obserwowanym za rzeką powszechnym zjawisku palenia na stosach obrazów, krzyżów i książek do nabożeństwa. Rzeczy te skonfiskowane u chłopów znoszone są na jedno miejsce na środku wsi i wśród bezbożnych pieśń podpalane. Akcja ta wzmogła się silnie w ostatnich dniach w związku ze świętami Wielkiejnocy.

Pomnik Najśw. Serca Jezusowego w Poznaniu wznosi się. Przed miesiącem rozpoczęto w Poznaniu budowę wspaniałego pomnika Serca Jezusowego w centrum miasta obok zamku. Prace przy zakładaniu fundamentów już są gotowe. Przy budowie pracuje 70 robotników. Rozmiary pomnika, choćby tylko w przybliżeniu, wyobrazić sobie można, jeśli się zważy, że samego piaskowca i cementu zużyje się przeszło tysiąc ton, czyli około 10 wagonów. Fundament i wypełnienie murów będą betonowe, dolne części jak stopnie, tarasy i cokół wyciosa się z granitu, a wspaniały łuk triumfalny — z najlepszego dolomitu krakowskiego.

Po bokach pomnika wyrzeźbione będą w okrągłych medalionach biusty Ojca św. Piusa XI oraz ks. kard. Dalbora w wymiarach 2,10 mtr. średnicy. Na atyku zupełnie u góry umiesci się napis: „Deo Omnipotenti Polonia Restituta”. Przed pomnikiem wzdłuż ściany łuku triumfalnego powstanie szeroka przystań, czyli wolny taras, nadający się na obrzędy religijne przy uroczystościach katolickich. Do tego tarasu prowadzić będzie 13 szeroko rozłożonych stopni granitowych.

Pielgrzymka polska do Kartaginy. W piątek 25 kwietnia wieczorem wyruszyła z Katowic polska pielgrzymka na Kongres Eucharystyczny do Afryki. Liczba uczestników wynosiła 137 osób. Ze Śląska bierze w pielgrzymce udział 6 osób. Z pielgrzymką wyjechał ks. bisk. Przeździecki, ks. bisk. Okoniewski, ks. bisk. Łukomski, ks. bisk. Radoński i ks. bisk. Kubicki. J. Eks. ks. kardynał Hlond wyjechał już we wtorek 22 kwietnia.

Koniec konferencji morskiej w Londynie. Konferencja w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu zakończyła się 22 kwietnia. Wyniki są prawie żądne.

Polska protestuje przeciwko podwyżce niemieckich cel. Niemiecki Reichstag, mimo zawarcia umowy handlowej z Polską, podniósł w dniu 14 kwietnia

Fabryka Paramentów i Haftów

A. Żurek, Katowice Rynek 8

poleca artystyczne wykonane ornaty, kapy, stuły, baldachimy, chorągwie kościelne i sztandary oraz wielki wybór materiału do wykonania tychże. Ceny przystępne. Gotowe ornaty, kapy, ciągle na składzie. (Obługa fachowa.

cło na niektóre produkty rolne. Wobec tego nadzieje Polski zbycia wielkiej części produktów rolnych w Niemczech zmalały bardzo. Tem samem i znaczenie traktatu handlowego, jaki zawarty został z Niemcami, ogromnie zmalało, choć optymiści twierdzą, że wskutek podwyżki cel i cena tych produktów w Niemczech się podniesie, tak, że będzie można korzystnie nasze produkty do Niemiec sprzedawać. W związku z tą podwyżką cel przedstawiciel Polski przy Lidze Narodów minister Sokal doręczył na ręce sekretarza Ligi Narodów notę polską, która protestuje przeciwko wprowadzeniu stawek celnych, wyższych, niż w chwili podpisania przez wszystkie państwa protokołu genewskiego, który i Niemcy podpisały. Polska w czasie podpisania umowy genewskiej uzależniła swój podpis od niepodwyższenia stawek celnych przez państwa przyjmujące umowę.

Odkryta planeta gwiazdą 15-tej wielkości. Obserwatorium astronomiczne krakowskie dokonało obliczeń nowoodkrytego ciała niebieskiego, które nazwano Transneptunem. Ciało to jasnością odpowiada gwiazdzie 15 wielkości o odległości 42 jednostek astronomicznych, Neptun, ostatnia dotychczas znana planeta odległa jest o 30 jednostek astronomicznych. Za jednostkę astronomiczną przyjmuje się w systemie planetarnym słońca średnią odległość ziemi od słońca, która wynosi 150 milionów km. Droga płaszczyzny (orbity), po której Transneptun się porusza, nachylona jest pod kątem 18 stopni do płaszczyzny drogi ziemskiej.

16.450 wagonów towarów, dziennie przebiega na kolejach polskich. Na komisji w sprawie przydziału wagonów pod przewóz ładunków kolejami na maj, ustalono, iż przewóz odbywać się będzie przeciętnie 16.450 wagonami 15-tonowymi dziennie. Na polskich stacjach ładowanych będzie przeciętnie 14.000 wagonów dziennie, w Gdańsku — 300. Od kolei zagranicznych przejmować będziemy dziennie około 600 wagonów towarowych. Tranzyt przez Polskę wynosić będzie 1.500 wagonów dziennie. 8.100 wagonów dziennie przeznaczono pod naładunek węgla. Kontyngent wywozu węgla przez Gdańsk i Gdynię określono na maj w wysokości 700.000 ton.

Drapacz chmur w Katowicach. Śląski Urząd Wojewódzki przystępuje do budowy przy ulicy Zielonej w Katowicach wielkiego domu mieszkalnego dla urzędników. Będzie to trzynastopiętrowy gmach, najwyższy, jaki dotąd znajduje się w Katowicach. Katowicki drapacz chmur otrzyma — jako podstawę — konstrukcję żelazną.

Życia naszych parafii

Król. Huta. W niedzielę, dnia 30 marca br. odbyło się miesięczne zebranie Katolickiego Koła Abstynentów w Król. Hucie, na którym wygłosił referat o alkoholizmie prof. Sadaś z Król. Huty korreferat p. Skiba z Warszawy. Zebranie było urozmaicone śpiewem, deklamacjami oraz licytacją amerykańską bombonierek, którem wygłosił referat o alkoholizmie prof. Sadaś z Król. Huty, braniu członków i gości świadczy o dobrym rozwijaniu się Koła Abstynentów, co z radością należy podkreślić. Plaga pijaństwa w ostatnim czasie przybiera w Król. Hucie coraz to większe rozmiary, dlatego też tembardziej trzeba społeczeństwo miejscowe uświadamiać o zgubnych skutkach nadużywania alkoholu.

Kończyce. W szkole gospodarczej przy tut. szkole odbyła się 28 marca br. uroczystość pożegnania uczennic 1-go szkolnego kursu gotowania. (Obok szkolnego prowadził się jeszcze kursy dla uczennic pozaszkolnych i dla mężatek.) Uroczystość zaszczylił swoją obecnością główny twórca szkoły gospodarczej, naczelnik gminy p. Sitko. Po przemówieniu kierownika szkoły p. Gałuszki, podkreślającym zasługi naucz. szkoły gospodarczej p. Śliwiakowej, około uruchomienia i sprawnego funkcjonowania szkoły, zabrał głos p. naczelnik gminy, który podkreślając znaczenie szkoły dla uczennic, nie szczędził również słów uznania dla niezłomowanej kierowniczkii kursu. Potwierdzeniem tego uznania oraz dowodem, jak silnie odczuwanej potrzebie uczyniła zadość szkoła, były wyrazy wdzięczności za naukę oraz żalu, że już się skończyła. Uroczystość uwieczniono wspólną fotografią.

Zory. W niedzielę 16. III. br. odegrał Związek Mężów Katolickich pod opieką św. Józefa sztukę religijną: „Józef egipski” i „Życie św. Germany” przy bardzo liczny udział publiczności. Przedstawienie to miało bardzo poważny i podniosły charakter.

Katowice. W niedzielę dnia 27 kwietnia rb. o godz. pół do 5 w Domu Związkowym przy kościele N. M. P. odbędzie się zebranie Stow. Mężów Katolickich w Katowicach, na którym wygłosi referat p. drowa Liebekowa z Poznania na temat: „Caritas i jego zadanie dawniej i dziś”. Ze względu na ważność i aktualność referatu uprasza się o liczny udział wszystkich członków, jak i wśwstkich mężów z całej parafii.



Porady prawne.

P. Późniak Wl. Sprawa dosyć trudna do przeprowadzenia, w każdym razie przed czerwcem nie uda się Panu załatwić. Trzeba zwrócić się do naszego poselstwa w Moskwie przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie.

Dr. K. 1. Kwota 500 mkn. da po przerachowaniu tylko 10%, gdyż jest zwykłą wierzytelnością, nie zabezpieczoną hipotecznie, co wyniesie bez odsetek 41 zł 65 gr. Zresztą w tym wypadku waloryzacja może być inna, wyższa albo jeszcze mniejsza — zależnie od majątku owego Banku. Radzimy zwrócić się z zapytaniem, ile Bank zamierza wypłacić. — 2. Skoro był to Bank Przemysłowców, to napewno ten, który miał i ma centralę w Poznaniu. Sądzimy, że centrala przejęła to zobowiązanie względem Pani, i dlatego według polskich przepisów waloryzacyjnych trzeba będzie obliczać, co wyniesie 200 zł.

Dla Radiosłuchaczy!

Niedziela 27 kwietnia 1930. 10,15—11,45 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. **11,58—12,10** Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy. **12,10—14,00** Poranek symfoniczny z Filharmoniji Warszawskiej. **15,00—15,20** Transmisja z Warszawy. Dyr. S. Mędrzecki: „Co słysząc, o czym wiedzieć trzeba”. **15,20—15,40** Inż. Adam Lachowicz: „Z doświadczeń Śląskiej Izby Rolniczej”. **15,40** Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego Polskiego Radia w Katowicach. **17,15—17,40** „Na szachownicy” — audycja dla szachistów (A. Moszkowski). **17,40—19,00** Koncert popularny z udziałem chóru i orkiestry Stow. Kolejarzy Śląskich pod kierownictwem Henryka Niczego. W programie wieniec melodij śląskich (pieśni obrzędowe i obyczajowe). **19,00—19,20** Rozmaitości. **22,15—23,00** Komunikaty.

Wtorek 29 kwietnia 1930. 17,15—17,45 Wl. Włosik: „Ogrodnik śląski”.

Sroda 30 kwietnia 1930. 19,20—19,45 Kamila Nitschowa: „Gospodyni Śląska”.

Piatek 2 maja 1930. 17,15—17,45 Odczyt z Krakowa p. t. „Ochrona zabytków przedhistorycznych w ziemi krakowskiej i śląskiej” — wygłosi dr. J. Żurowski, doc. U. J. **20,00—20,05** Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej.

Sobota 3 maja 1930. 9,00 Transmisja nabożeństwa. **17,00—18,00** Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie.

Co czytać?

Spirago, Prof. Prawda o Teresie Neumann z Konnersreuth. Str. 87. Księgarnia św. Wojciecha, Cena zł 2.—.

Córka ubogiego rzemieślnika mieskiego w zapadłym kącie bawarskim dzięki ekstazom i stygmatom stała się przedmiotem najżywszego zainteresowania kół świeckich (głównie lekarzy) oraz duchownych. Autor widział Teresę i tem lepiej mógł opisać dzieje jej cierpień i uzdowień cudownych, jej zachwyty niebiańskich i przedziwnych śladów jakby ran Chrystusowych na jej ciele. Nauka jest bezsilna na wytłumaczenie tych objawów nadprzyrodzonych. A ludzkość wierząca cierpie z nich nową otuchę duchową, jakkolwiek Kościół urzędowo nie wypowiedział się w tej sprawie.

Kalendarz rekolekcyjny.

W Domu Rekolekcyjnym o. o. Jezuitów w Dziedzicach odbędą się w tym roku rekolekcje dla kapłanów w następujących seriach: Początek wieczorem — I. serji 14. lipca; II. serji 21. lipca; III. serji 4. sierpnia; IV. serji 25. sierpnia; V. serji 5. września; VI. serji 22. września; VII. serji 6. października; VIII. serji 20. października; IX. serji 17. listopada.

Nadto dla młodzieńców Sodalistów od 14. VIII. do 18. VIII. Na prywatne rekolekcje zamknięte można przybyć w każdym czasie, donosząc o terminie przyjazdu przynajmniej kilka dni przedtem. Wszelkie zgłoszenia proszę adresować: Dom Rekolekcyjny o. o. Jezuitów Dziedzice — Śląsk.

Rekolekcje w Kokoszykach.

Ogłoszone rekolekcje dla panów z inteligencji w terminie od 10 — 13. kwietnia zostały przełożone na 11 — 15 czerwca.

Dla Kongregacji Marijańskiej przy katedrze od 28 kwietnia do 2 maja.

Dla pań z inteligencji od 5 do 9 maja.

Dla kongregacionistek z Wielkich Hajduk od 15 do 19 maja.

Dla maturzystek od 19 do 23 maja.

Dla gospodyń proboszczowskich od 24 do 28 maja.

Dla matek od 2 do 6 czerwca.

Dla młodzieży męskiej od 7 do 10 czerwca.

Dla panów z inteligencji od 11 do 15 czerwca.

Dla maturzystów od 21 do 24 czerwca.

Dla księży: I kurs od 7 do 11 lipca; II kurs od 25 do 29 sierpnia; III kurs od 15 do 19 września; IV kurs od 13 do 17 października; V kurs 10 do 14 listopada.

Rekolekcje rozpoczynają się zawsze pierwszego dnia o godz. 8. wieczorem i kończą się ostatniego dnia Komunją św. generalną około godz. 8. rano. Bliższych informacji, dotycz. rekolekcyj, zasięgnąć można u swego księdza proboszcza, gdzie też i karty rekolekcyjne i znaczki oszczędnościowe nabyć można.

Dojazd do Kokoszyk z Katowic: kierunek Rybnik—Wodzisław; z Cieszyńskiego: przez Pawłowice — Wodzisław.

Zgłoszenia na rekolekcje skierować pod adresem: Dom młyny w Rybniku, albo: Księżówka Kokoszyce, poczta Wodzisław.

Odpowiedzi Redakcji.

Czytelnikowi, który nadesłał ksząłki. Ogłoszenie o jednej pomieszczamy. O innych będziemy pisali.

Drukiem: Księg i Druk Katol. S. A., Katowice. M. Piłsudskiego 58.

PIĘGI
plamy,
liszaje
zmarszczki
usuwa i odmładza
Paletyna

Meble
wszelkiego rodzaju
poleca
Spółka Stolarska
Sp. z o. odp.
Katowice, ul. 3-go
Maja 26 Tel. 1898

Baczność!
Olbrymi wybór
mebli z własnych warsztatów na dogodnych warunkach.
poleca
E. Winkler, Rybnik
przy starym kościele.

Nowe lekcje
stenografii polskiej i niemieckiej,
pisanie na maszynach różnych systemów, korespondencja handlowej, rozpoczyna się w pierwszych dniach maja br.
Katowice, Plebiscytowa 4
I. piętro



„ROBUS”

JEST
IDEALNE ŹRÓDŁO ZARÓDKU!

„ROBUS”

JEST
DZIAŁANIEM MILIONÓW LUDZI

„ROBUS”

ZWALCZA
PLAGĘ BEZROBOCIA!

„ROBUS”

JEST
ZWYKŁYM LUDZIEGÓ JUTRA

Idźcie za przykładem milionów i nie zwlekajcie ani chwili z nabyciem uniwersalnej maszyny trykotarskiej

„ROBUS”

opatentowanej w Warszawie z dwoma wynalazkami.

„ROBUS” gwarantuje Wam 300 zł miesięcznego dochodu.

Napiszcie jeszcze dzisiaj do jedynej w kraju firmy, której zasługą jest wprowadzenie „ROBUS” na rynek polski:

Towarz. Handlowe J. Kalisz i S-ka, Cieszyń, ul. Trzech Braci 6

Tysiące listów pochwalnych! Samouczki bezpl. w jęz. polsk. i niem. gwarantują wyuczenie się łatwej pracy na „Robusie”. Gwarant. skup gotowego towaru.

Przedstawicielstwa:

Bytom Nowy: Hanel Jerzy, ulica Stalmacha 5

Król. Huta: Florentyna Kosytarz, ulica Mieleckiego 34, II. piętro i w innych miastach całej Polski



Na podłogę, drzwi, okna i meble poleca po niskich cenach

farby, lakiery, pokosty

w najlepszych przedwojennych gatunkach

W. PROKOP, Wodzisław.

Bogactwo i Dobrobyt

osiągniesz, gdy kupisz los w najszcześliwszej kolekturze

Fr. Moj

Król. Huta, ul. Wolności 47 telefon 1299 PKO Katowice 305.098

Główna wygrana **750.000 zł**

poza to wygrane po 350.000, 250.000, 150.000, 100.000 itd. itd.

Ciągnięcie już 17-go i 19-go maja br.

Każdy 2-gi los musi wygrać Losy I-szej klasy są już do nabycia.

Cena losów: 1/4 losu zł 10, 1/2 losu zł 20, 1/1 los zł 40,=.

Kup los tylko u mnie, a uszczęśliwisz siebie i swoją rodzinę.

Kolektura moja wypłaciła już kilka milionów złotych wygranych.

Zamówienia listowne załatwia się odwrotną pocztą.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Wodzisławia

Instytucja o popularnej pewności, za którą odpowiada miasto Wodzisław całym swoim majątkiem.

Udziela wszelkiego rodzaju pożyczek na bardzo dogodnych warunkach.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe i płaci następujące odsetki:

Za wypowiedzeniem dziennym 6 procent, dwutygodniowym 7 proc., miesięcznym 8 proc., kwartalnym 9 procent i półrocznym 10 procent.

Kasa mieści się w Ratuszu.

Baczność Narzeczeni!

MEBLE

kupujcie tylko u

Antoniego Chruszcza, tylko Dąb, ulica Dębowa 2 i 25 telefon 1372.

Najtańsze, najlepsze i największy wybór kompletnych pokoi i mebli pojedynczych za gotówkę i na raty.

Dojazd tramwajem, 10 minut od rynku katowickiego. Przystanek kościół Dąb



Skier. od 300 zł wielki wybór, niskie ceny, dogodne warunki spłaty, 10 lat gwarancji.

Konstantyn i Paweł **Barteczki** Zory - Piszczyna

Panienska lub **młodzieniec**

ktożby się chciał nauczyć pisanania na maszynie mogą się zgłosić.

Fr. Nowara, Katowice Plac Wolności 6. Zakład wypożyczania maszyn do pisanania.

Po wyuczeniu, na życzenie, wskazuje się posady biurowe.

Piotr Kamiński, Królewska Huta

ul. Wolności. narożnik ul. Sienkiewicza

Skład konfekcji męskiej Pierwszorzędny oddział krawiecki



ROWERY na raty

i za gotówkę, najlepsze jakości

raty miesięczne . . . zł 20 wpłaty zł 40

kupuje się najtaniej w firmie:

COLUMBUS

właśc. Jan Sobierajski Poznań, Wrocławska 15 Cenniki wysyłam bezpłatnie!

Reklama to dźwignia handlu!

Zegarki budziki

najkorzystniej kupuje się w firmie

J. Smoczyk Katowice ul. 3-go Maja 7.

Halo! Wiosna! Halo!

Nadeszły modele, płaszcze damskie, męskie i ubrania oraz obuwie.

ST. KUCHLEWSKI

Król. Huta, Tarnowskie Góry. Wolności 23, Krakowska 18, tel. 12-29 tel. 529.

J. Goński :: Król. Huta Wolności 31 Telefon 1260 Drogerja pod Aniołem

Firma znana od lat 30-tu jako najtańsze źródło zakupu farb lakierów i pokostu.

POLSKI BANK RAIFFEISENA

Spółdzielnia zap. z ogran. odpow.

w Katowicach, ulica Gliwicka 3.

Centrala kas oszczędności i pożyczek

Przyjmuje wkłady w złotych i dolarach przy wysokim oprocentowaniu, udziela pożyczek i dyskontuje weksle członkom, pośredniczy w ulokowaniu kapitałów na gospodarstwach rolnych za zabezpieczeniem hipotecznym, załatwia wszelkie czynności bankowe.

Kolektura Loterii Państwowej.

Miejska Kasa Oszczędności

w Królewskiej Hucie

począwszy od 1. kwietnia 1930
aż do odwołania płaci:

1. za wkłady w złotych: płatne na żądanie 6 $\frac{1}{2}$ %, za 3-miesięcznym wypowiedzeniem 8%, za półrocznym wypowiedzeniem 9%, za rocznym 10%
2. za wkłady w dolarach: za 14-dniowym wypowiedzien. 6%, za 3-miesięcznym wypowiedzieniem 7%, za półrocznym wypowiedzieniem 8%, za rocznym wypowiedzieniem 9%
3. w rachunkach bieżących 6%

Uwaga! Kupujący meble! Uwaga!

Z powodu objęcia interesu NOGLINSKI I SKA
sprzedam mój bogato zaopatrzony skład, jak kompletne

**Jadalnie, sypialnie,
pokoje męskie,
urządzenia kuchenne,**

tylko pierwszorzędne fabrykaty z pełną gwarancją po cenach fabr. i na bardzo dogodnych warunkach spłaty. Części uzupełniające jak: garnitury klubowe, leżanki, kanapy, bieliznarki, stoły jako też łóżka różnego rodzaju. Oglądać można bez przymusu kupna. Proszę uważać na rzetelną obsługę. Dostawa do domu bezpłatna.

Dom Mebli K. Slischka

tylko Katowice, ulica Marszałka Piłsudskiego 10,
dawn. Nogliński i Ska.

Zakup mebli jest rzeczą zaufania. W razie za-
potrzebowania proszę się prze-
z całem zaufaniem zwrócić do naszej znanej w
całym Województwie Śląskiem firmy mebli.

Posiadamy stale na składzie

ca. 300 kompl. sypialni,
ca 300 jadalń i pokoi męskich,
ca 400 kuchen

najnowszego modelu i koloru jak i pojedyncze
sztuki mebli z drzewa orzechowego, dębowego,
olszowego itp. w wielkim wyborze po cenach
fabrycznych oraz wszelkiego rodzaju meble wy-
ścielane w najlepszym wykonaniu i gatunku z
własnych warsztatów. Dostawa wolna do domu.

Proszę odwiedzić nasze lokale sprzedaży bez
obowiązku kupna. — Dogodne warunki spłaty. —
Przy zapłacie gotówkowej 12% rabatu.

SKŁADY i FABRYKA MEBLI

BRACIA JOJKO

Rybnik, Sobieskiego 3 Tarnowskie Góry,
telefon 1046 Nowy Rynek 71 Piastowska 5
telefon 1007

Oddziały: Knurów, Rybnicka 6,
Śl mianowice, Wandv 21, telefon 30

ELEKTRO-RADIO

właśc. Bolesław Władysław Spika Telefon 1505
Kłól. Huta, ul. Ślenkiewicza róg Kazimierza 7.

Sprzedaż aparatów i części radiowych
oraz wszelkich artykułów elektrotechnicznych.
Sprzedaż rowerów, gramofonów, płyt gramofon
wyrobu zagranicznego i krajowego oraz części do
rowerów i gramofonów

Zastęstwo akumulatorów VARTA.

Sprze... zag... na dogodn warunkach spłaty

Mozalik dla dzieci

jest najlepszym modlitewnikiem
dla dzieci do lat 14. Cena 90 gr.

Do nabycia

w Księgarni Katolickiej, Katowice
ulica św. Jana 14

Meridiot *anty-sentymentalny*
UZYWAJĄ MILJONY.



NAJSKUTECZNIEJSZY ŚRODEK DOMOWY
WNOCI DO KAŻDEGO DOMU POMOC I UKOJENIE
ZADAĆ W APTEKACH I DROGIERIACH

WARSZOWICE.



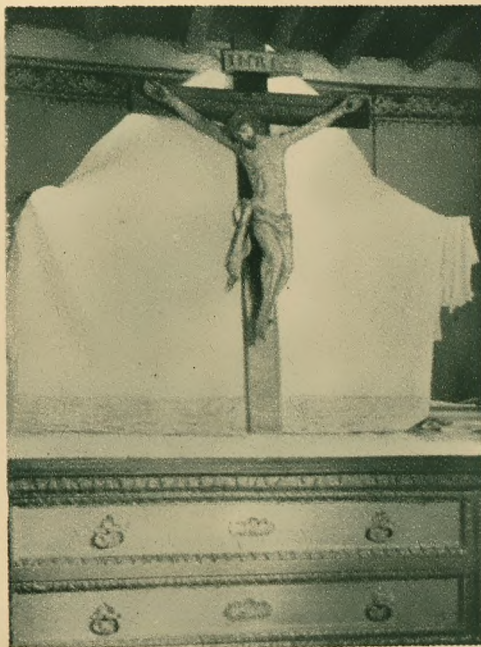
Kościół parafjalny.



Ołtarz główny.



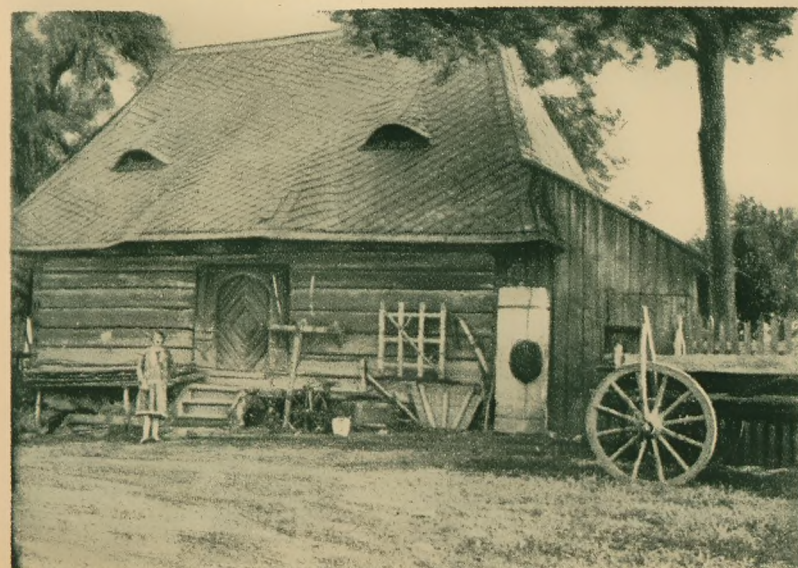
Chór w kościele.



Starodawny krucyfiks; wiszący w zakrystji.



Bramka przy kościele.



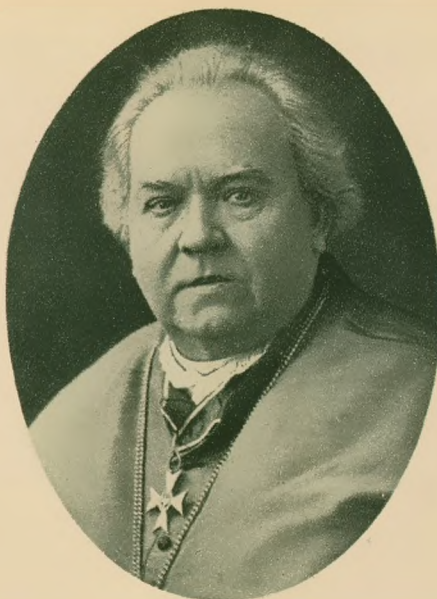
Na lewo:
Charakterystyczny
śpichlerz.

Na prawo:
Ks. radca
Franciszek Miczek,
proboszcz, ostatnio
mianowany prała-
tem domowym Jego
Świątobliwości.





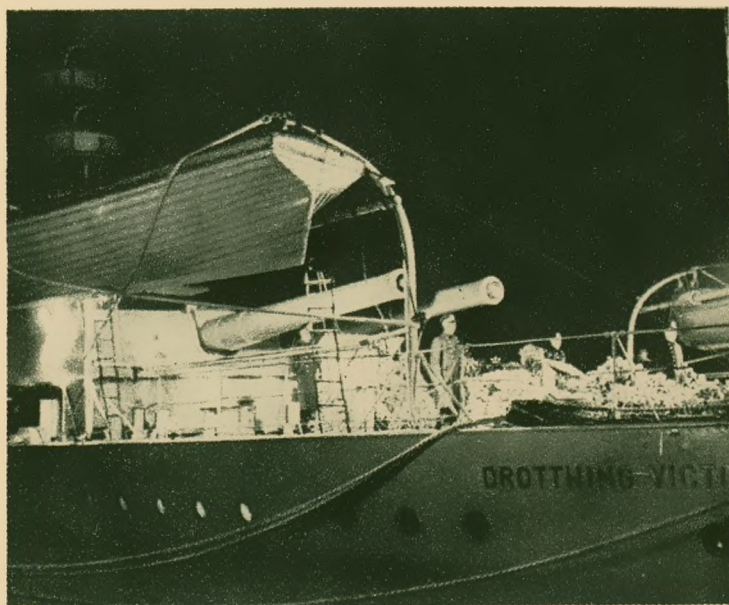
Ks. infułat Jan Kapica.



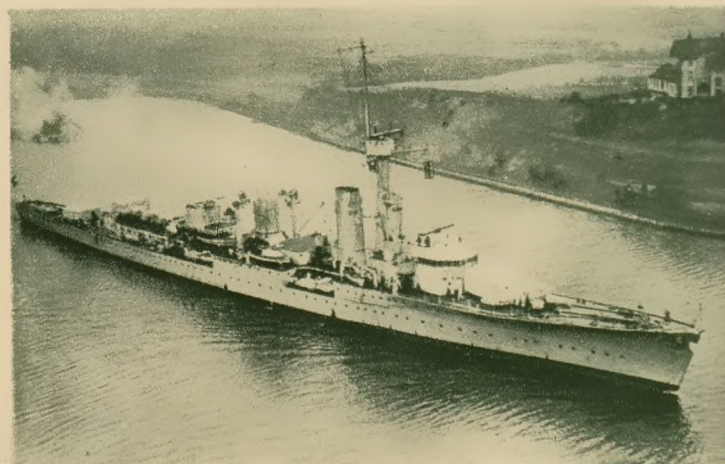
Ks. archidiakon Aleksander Skowroński,
mianowany pra-
łatem domowym
Jego Świątobli-
wości.



Atlantic Photo.
Nowy cesarz Abisynji, Ras Tafari.



Atlantic Photo.
Trumna ze zwłokami zmarłej w Rzymie królowej szwedzkiej
Wiktorii na okręcie wojennym „Drottning Victoria”.



Atlantic Photo.
Nowy niemiecki
krajownik „Köln”
w pierwszej podróży
przez kanał
cesarza Wil-
helma.



Na lewo:
Automobile
na ulicach
Severino
(Italja)
w drodze na
jarmark, na
którym zo-
stały wysta-
wione na
sprzedaż.
Atlantic Photo.

